

Józef Matuszewski

(1911-2003)

Dedykowany Józefowi Matuszewskiemu w sześćdziesięciolecie pracy naukowej zeszyt „Czasopisma Prawno-Historycznego” zawiera bibliografię uczonego doprowadzoną do 1988 roku¹. Listę dwustu publikacji otwierają dane bibliograficzne tekstu, zamieszczonego przez siedemnastoletniego wówczas autora (urodził się 23 marca 1911 r. w wielkopolskim Twardowie niedaleko Jarocina) w okolicznościowym wydawnictwie Gimnazjum Gostyńskiego².

Tyle cytowana bibliografia. Właściwy i od razu imponujący debiut naukowy Józefa Matuszewskiego to jednak wydana w 1936 r. obszerna monografia poświęcona immunitetowi ekonomicznemu Kościoła polskiego³. Liczący wówczas zaledwie 25 lat autor był do niej już znakomicie przygotowany. Miał za sobą studia na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego, gdzie ukończył prawo w 1933 r. i ekonomię w 1936 r. Uczestniczył w seminariach tak wybitnych uczonych, jak Zygmunt Wojciechowski oraz Kazimierz Tymieniecki i Jan Rutkowski. Od trzech lat był pracownikiem naukowo-dydaktycznym na tymże wydziale poznańskiej uczelni. Wspomnianym dziełem zapewnił sobie Józef Matuszewski mocną pozycję w kształtującym się wokół Zygmunta Wojciechowskiego w latach trzydziestych XX stulecia poznańskim „odgałęzieniu” – jak pisze Andrzej Feliks Grabski – stworzonej przez Oswalda Balzera szkoły historyczno-prawnej⁴.

Już w tej monografii zauważyć można charakterystyczne cechy perfekcyjnego warsztatu naukowego. Zasadom metodologicznego puryzmu pozostał Józef Matuszewski wierny do końca życia. Głosił je też konsekwentnie w całej swojej twórczości. Punktem wyjścia w rozważaniach uczonego było przekonanie, iż historia nie jest „nauką teoretyczną, lecz opiera się na zachowanych fragmentach,

¹ Bibliografię zestawiał J. S. Matuszewski, CPH 40, 1988, z. 2, s. 13-28; B. Lesiński, *Opus magnum et laudabile. O twórczości naukowej Józefa Matuszewskiego*, tamże, s. 1-11; tenże, *Profesor Józef Matuszewski. Życiorys naukowy*, Łódź 1996 [Sylwetki łódzkich uczonych. Łódzkie Towarzystwo Naukowe 31], s. 7-12. Zob. też rozmowę przeprowadzoną przez Henryka Olszewskiego, CPH 54, 2002, s. 399-408.

² J. Matuszewski, *Z dziejów naszego gimnazjum*, w: *Jednodniówka* wydana z okazji dziesiątej rocznicy odzyskania niepodległości przez młodzież Gimnazjum Gostyńskiego, Gostyń (listopad) 1928, s. 7-10. Cytowana bibliografia opuszcza artykuł: *Normy recypowane i rodzime w Najstarszym Zwodzie prawa polskiego*, CPH 22, 1970, z. 2 (przedruk w: J. Matuszewski, *Pisma wybrane*, t. 4, Łódź 2001, s. 229-266).

³ Tenże, *Immunitet ekonomiczny w dobrach Kościoła w Polsce do r. 1381*, Poznań 1936.

⁴ A. F. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2000, s. 180.

przede wszystkim pisanych”⁵. Stanowczo też sprzeciwiał się „stawianiu na jednej płaszczyźnie wiadomości pochodzących z różnych epok, co przypomina mocno antykwaryczną metodę”⁶. Skoro historia „opiera się na zachowanych fragmentach”, to – stwierdzał uczony – „przyznanie się do niewiedzy, wynikającej z ubóstwa źródeł, bynajmniej nie uwłacza historykowi. Z amplifikacjami winien być wyjątkowo ostrożny, a generalizacji hipotez nie dopuszczać się w ogóle”⁷. Historyk – pouczał Józef Matuszewski – powinien starannie odróżniać poszlaki od dowodu, gdyż „poszlaka nie stanowi dowodu. Co więcej, i sto poszlak nie stanowi jednego dowodu. O tym trzeba stale pamiętać. Każdy sędzia sobie to uprzytamnia. A w tej właśnie roli występuje historyk interpretujący źródła”⁸. Wykształcenie prawnicze i doświadczenie w badaniach historycznych jest niewątpliwie podstawą przekonania, iż między prawnikiem a historykiem „w przeprowadzeniu dowodu nie ma żadnej różnicy”⁹. Badacz przeszłości musi także, jak sędzia, liczyć się z tym, że „podejrzenie o zmyślenie istnieje zawsze”¹⁰. Nie wystarczy zatem powołać się na źródło, trzeba jeszcze koniecznie dowieść jego autentyczności i wiarygodności. Historyk musi więc udowodnić zaistnienie faktu, o którym pisze.

Wydawałoby się, że powyższe zasady są oczywiste i powszechnie przestrzegane. Nic bardziej złudnego. Nawet najwybitniejszym mediewistom zdarza się je lekceważyć. Nie dziwi więc, że cała niemal twórczość Józefa Matuszewskiego to namiętna obrona warsztatowej poprawności. Widoczna jest ona zwłaszcza w jego powojennym dziele.

Po doktoracie Józef Matuszewski wyjechał na trzy lata (1936-1939) do Francji jako stypendysta Funduszu Kultury Narodowej. Czas ten spędził w paryskiej *École des Chartes*, gdzie studiował nauki pomocnicze historii (paleografię, dyplomatykę, chronologię, bibliografię, archiwistykę), jak też filologię romańską, historię prawa i ustroju Francji. Wspaniale zapowiadającą się karierę uczonego przerwała jednak wojna. Do pracy naukowej na poznańskim uniwersytecie wrócił dopiero po jej zakończeniu, obejmując stanowisko zastępcy profesora w latach 1945-1949, później etatowego docenta w latach 1949-1954. Podstawą habilitacji była rozprawa o prawie rugijskim¹¹. Tytuł profesora nadzwyczajnego uzyskał w 1954 r., a zwyczajnego pięć lat później. W latach 1959-1961 sprawował funkcję dziekana Wydziału Prawa. W 1963 r. Józef Matuszewski zakończył pracę na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza i przeszedł na Uniwersytet Łódzki, gdzie od 1972 r. aż do

⁵ J. Matuszewski, *Laici – wspominki historyczne* (wyd. 1: 1986), w: tenże, *Pisma wybrane*, t. 4, s. 251-273, tu s. 258.

⁶ Tamże, s. 272.

⁷ Tamże, s. 273.

⁸ Tenże, *Zdania cudzysłowowe Długosza* (wyd. 1: 1993), w: tenże, *Pisma wybrane*, t. 4, s. 347-354, tu s. 347.

⁹ Tenże, „*Annales seu Cronicae*” Jana Długosza w oczach Aleksandra Semkowicza, Wrocław 1987, s. 69, przypis 9.

¹⁰ Tamże, s. 69.

¹¹ Tenże, *Studia nad prawem rugijskim*, cz. 1, Poznań 1947. Por. też: tenże, *Rękopis i zastaw w prawie rugijskim*, *Sprawozdania PTPN* 36, 1947, s. 30 n.

emerytury w 1981 r. był dyrektorem Instytutu Nauk o Państwie i Prawie¹². Od 1932 r. aktywnie uczestniczył w pracach Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, natomiast w latach 1953-1964 piastował funkcję sekretarza Komisji Historycznej. Po przeprowadzce do Łodzi włączył się w działalność Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, aby w latach 1967-1974 przewodniczyć jego Wydziałowi Nauk Społecznych, a następnie pełnił funkcję sekretarza generalnego (w latach 1974-1983). W 1991 r. wybrany został członkiem honorowym tego Towarzystwa. Działalności organizacyjnej towarzyszyła aktywność naukowa. Wymowny jest fakt, że niemal czwarta część pozycji wykazanych w bibliografii do 1988 r. ukazała się na łamach organów wspomnianych Towarzystw. Józef Matuszewski od początku swej kariery naukowej systematycznie poddawał swe prace krytyce publicznej, zanim nadał im kształt ostateczny¹³. Kilkakrotnie też wracał – w wyniku dyskusji i polemik – do podejmowanych wcześniej wątków, wzbogacając pierwotną argumentację¹⁴.

Atmosfera poznańskiego środowiska naukowego oraz doświadczenia lat wojny to niewątpliwie przyczyny skłaniające Józefa Matuszewskiego – i wielu innych historyków polskich – do skupienia wysiłku badawczego na problematyce sąsiedztwa słowiańsko-germańskiego. Po traumatycznych przeżyciach lat wojny i okupacji zachowanie naukowego obiektywizmu nie było łatwe. Nie dziwi więc deklaracja Józefa Matuszewskiego, iż na „stosunki wendyjsko-saskie” nie powinno się patrzeć „przez pryzmat stosunków niemiecko-polskich XX stulecia”¹⁵. Skrupulatna analiza źródeł prowadzi bowiem do wniosku, iż w XIII w. w Germanii słowiańskiej jeszcze „o nienawiści narodowej nie ma mowy”¹⁶. Wzajemnym wpływom prawa na obszarze Słowiańszczyzny połabskiej poświęcił uczony studia nad prawem rugijskim i artykułami słowiańskimi *Zwierciadła Saskiego*¹⁷. Studia te przekonały go o znacznej sile słowiańskiego żywiołu w podbitych przez Niemców

¹² Warto przypomnieć, że po przejściu na emeryturę prof. Sylwiusza Mikuckiego w 1968 r. kierowanie Zakładem Nauk Pomocniczych Uniwersytetu Jagiellońskiego zaproponowano właśnie Józefowi Matuszewskiemu. Na przeniesienie się z Łodzi do Krakowa nie zgodziły się jednak władze Uniwersytetu Łódzkiego.

¹³ I tytułem przykładu – monografię o ekonomicznym immunitecie poprzedziły prezentacje na posiedzeniach PTPN w 1932 i 1935 r. (J. Matuszewski, Immunitet kościelny sądowy w Małopolsce w XIII w., Sprawozdania PTPN, 1932, s. 23-27; tenże, Immunitet ekonomiczny w dobrach Kościoła w Polsce do roku 1381, tamże, 1935, s. 34-41). Podobnie ostateczną redakcję monografii o dziejach terminu „cham” poprzedziły dwukrotne streszczenia wyników (tenże, Warum und wann wurde der biblischen Cham zu cham, Bulletin de la Société des sciences et des Lettres de Łódź 30, 1980, nr 10, s. 1-10; tenże, Dlaczego i kiedy biblijny Cham został chamelem?, Sprawozdania Gdańskiego Towarzystwa Naukowego 8, 1981, s. 76-78), natomiast wydanie pierwsze pracy pt. Geneza polskiego chama. Studium semajologiczne, Łódź 1982 [AUL Folia Iuridica 11] zostało po latach wznowione jako znacznie poszerzone: tenże, Cham, Łódź 1991.

¹⁴ Wymownym przykładem służą publikacje powstałe w wyniku polemiki z Gerardem Labudą i popierającymi go badaczami na temat wiarygodności przekazu Długosza o bitwie legnickiej.

¹⁵ J. Matuszewski, Artykuły słowiańskie *Zwierciadła Saskiego*, CPH 1, 1948, s. 25-74 (przedruk: tenże, Pisma wybrane, t. 1, Łódź 1999, s. 7-43, tu s. 16).

¹⁶ Tamże, s. 40.

¹⁷ Por. wyżej, przypisy 11 i 15.

krainach Słowian połabskich. Ponieważ właśnie z Germanii słowiańskiej rekrutowali się w większości osiedlający się w Polsce koloniści, to – dowodził – kolonizacji tej nie sposób utożsamiać z masowym rzekomo napływem Niemców¹⁸. Polemizując z Herbertem Ludatem, wykazał Józef Matuszewski, że to „nie Niemcy stanowili 10 procent mieszkańców Polski, ale Słowianie w dużej ilości zamieszkują Marchię”¹⁹.

Zakorzenione w historiografii niemieckiej od XIX w. przeświadczenie o masowym napływie obcych kolonistów, sięgającym w XIII stuleciu 180 tysięcy niemieckich osadników na samym tylko Śląsku, opiera się na nader nikłych – przekonywał uczony – przesłankach. W polemice z Walterem Kuhnem Józef Matuszewski stwierdzał: „Niestety, z braku współczesnych danych demograficznych nie da się w sposób obiektywny stwierdzić ilości Niemców-kolonistów. [...] *Drang nach Osten* chłopów niemieckich [...] wydaje się historycznym nieporozumieniem”²⁰. Bezpośrednie wzmianki źródłowe o niemieckich osadnikach na ziemiach piastowskich są stosunkowo skromne a szacunki rozmiarów niemieckiej kolonizacji opierają się – dowodzi uczony – na dywagacjach osnutych wokół nazw miejscowych i osobowych. Wnioski wysnuwane są „z samej tylko nazwy, przy braku dodatkowych informacji historycznych, [a] nie wynika z niej bynajmniej, czy urobiono nazwę od imienia właściciela czy sołtysa”²¹. Z samych zresztą nazw niemieckich w Polsce sądząc, należałoby wędrowki Niemców na wschód, a Słowian na zachód – nie brak bowiem nazw słowiańskich w Niemczech – uznać za zjawiska masowe²². Niektóre nazwy miejscowe mogą być wyłącznym produktem kancelaryjnych skrybów, toteż obok „papierowych nazw łacińskich mogą się też pojawiać papierowe nazwy niemieckie”²³.

Ryzykowne są także wnioski wysnuwane z imion wspomnianych w źródłach postaci – uważał Józef Matuszewski. Imion germańskich zaczęli bowiem używać Polacy, a i Niemcom zdarzało się przyjmować słowiańskie nazwy osobowe. Niekiedy o językowej formie imienia decydował skryba. Wtedy jest ono świadectwem etnicznej (językowej) przynależności nie tego, który imienia używał, lecz tego, kto

¹⁸ Tenże, O biskupstwie lubuskim. Uwagi krytyczno-polemiczne (wyd. 1: 1948), w: tenże, Pisma wybrane, t. 1, s. 45-131, s. 82: „koloniści szli [w głąb Polski – M.C.] przede wszystkim ze Śląska i Górnego Śląska, z Miśni, Łużyc i Turynii, z terenów zatem zamieszkałych w znacznej liczbie przez Słowian. Domyślać się można, że i oni w tym ruchu ludnościowym na wschód brali udział”.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tenże, Nazwy administracyjne osad lokowanych na prawie niemieckim, Łódź 1974, s. 74. Publikacja ta rozwija tezy zawarte w załączku w pisanych tuż po drugiej wojnie światowej artykułach tego autora. Podobnie w dalszych publikacjach: tenże, Materiały do nazewnictwa osad lokowanych na prawie niemieckim i wołoskim (wyd. 1: 1973), w: tenże, Pisma wybrane, t. 5, Łódź 2002, s. 269-295; tenże, Materiały do nazewnictwa osad lokowanych na prawie niemieckim (Uzupełnienie 2.) (wyd. 1: 1977), w: tamże, s. 297-302; Materiały do nazewnictwa osad lokowanych na prawie niemieckim (Uzupełnienie 3.) (wyd. 1: 1997), w: tamże, s. 303-309.

²¹ Tenże, Nazwy administracyjne, s. 117.

²² Tamże, s. 76.

²³ Tamże, s. 80.

je zapisał²⁴. Większą wartość dowodową przedstawiają natomiast przewiska osób i nazwy chłopskich powinności, których wiele w średniowiecznych dokumentach śląskich. One świadczą o tym, który z języków stosowano powszechnie w codziennym użytku. Był to – jak świadczą źródła – język polski²⁵. Nie dziwi zatem, że najnowsze wydawnictwo śląskich dyplomów nazwał Józef Matuszewski „skarbcem języka polskiego”²⁶.

Prowadzone nieustrudzenie przez całe niemal życie badania nad średniowieczną kolonizacją niemiecką w Polsce utwierdziły Józefa Matuszewskiego w wyrażonym już w 1948 r. przekonaniu, iż „nie tylko nie jest ona równoznaczna z osadnictwem ludności niemieckiej, ale nawet nie oznacza koniecznie przejęcia prawa niemieckiego”²⁷. W gruncie rzeczy – przekonuje uczonego – to forma ówczesnej „reformy rolnej”²⁸. Zamiast pisać o kolonizacji na prawie niemieckim, lepiej stosować „tak rzadko w źródłach występujące ponadnarodowe *ius pheodale*”²⁹.

Kończąc prezentację tak ważnego w twórczości Józefa Matuszewskiego wątku, warto przywołać jeszcze jedną uwagę sformułowaną przez uczonego w 1989 r., a mianowicie, że spory o etniczny charakter średniowiecznej kolonizacji przysłoniły całkowicie problem bardziej z punktu widzenia historyków gospodarki istotny. Warto bowiem uzmysłwić sobie, że związane z kolonizacją masowe kar-

²⁴ Szeroko: tenże, Wojciech-Adalbertus w Schlesisches Urkundebuch (wyd. 1: 1992), w: tenże, Pisma wybrane, t. 5, s. 185-211.

²⁵ Tenże, Rzekoma germanizacja Śląska w wieku XIII (wyd. 1: 1996), w: Pisma wybrane, t. 5, s. 311-327.

²⁶ Tenże, „Schlesisches Urkundenbuch” skarbcem języka polskiego (wyd. 1: 1990), w: tenże, Pisma wybrane, t. 4, s. 307-315. Por. też, tenże, Schlesisches Urkundenbuch, t. 1-4 (wyd. 1: 1993), w: tamże, s. 355-380; tenże, Inkrustacje polskie w wyrokach łacińskich najwyższego sądu magdeburskiego grodu krakowskiego (wyd. 1: 1996), w: tamże, t. 5, s. 405-418; tenże, Jeszcze raz: inkrustacje polskie w wyrokach łacińskich najwyższego sądu magdeburskiego grodu krakowskiego (wyd. 1: 1999), w: tamże, s. 419-430.

²⁷ J. Matuszewski, O biskupstwie lubuskim, s. 93. Por. nadto: tenże, Motywacja ignorancyjna w dokumentach prawa niemieckiego (wyd. 1: 1958), w: tenże, Pisma wybrane, t. 2, Łódź 2000, s. 25-36, gdzie stwierdzenie o teście, że „nie odbija jakichś stosunków rzeczywistych, nie nadaje się przeto do wysnuwania jakichkolwiek wniosków faktycznych o stanie znajomości prawa niemieckiego w Polsce” (s. 35); tenże, Normy recypowane i rodzime w Najstarszym Zwodzie prawa polskiego. Uwagi krytyczno-polemiczne (wyd. 1: 1970), w: tenże, Pisma wybrane, t. 3, Łódź 2001, s. 229-266; tenże, Die angebliche Aufnahme des Sachsenspiegels Landrecht I 37 in das Polnische Landrecht (wyd. 1: 1966), w: tamże, t. 2, s. 303-322; tenże, Recepcja prawa niemieckiego w Polsce i na Litwie (wyd. 1: 1966), w: Pisma wybrane, t. 2, s. 277-285; Recepcja prawa niemieckiego w Polsce, Sprawozdania PTPN (za rok 1965), 1967, s. 244 n.; tenże, Wyroki najwyższego sądu prawa niemieckiego grodu krakowskiego (wyd. 1: 1996), w: tenże, Pisma wybrane, t. 5, s. 123-137, gdzie stwierdzenie, że „w razie wątpliwości co do stosowanego prawa odsyła się do ziemskiego prawa polskiego” (s. 133); tenże, O sądzie najwyższym prawa niemieckiego na zamku krakowskim (wyd. 1: 1992), w: tamże, s. 117-122, gdzie aprobatą poglądu Ludwika Łysiaka o „ignorancji prawa niemieckiego w polskich sądach prawa niemieckiego”; tenże, Prawo niemieckie w Statutach Kazimierza Wielkiego (wyd. 1: 1999), w: tamże, s. 17-36.

²⁸ Tenże, *Ius Teutonicum*. Średniowieczna reforma rolna w Polsce (wyd. 1: 1994), w: tenże, Pisma wybrane, t. 5, s. 47-68.

²⁹ Tenże, O biskupstwie lubuskim, s. 93.

czowanie lasów spowodowało wówczas nieodwracalne zmiany środowiska przyrodniczego – stepowanie Wielkopolski³⁰. Przejście od narodowych fascynacji do refleksji nad stanem środowiska naturalnego nie wydaje się częstym zjawiskiem wśród polskich mediewistów. Warto zatem odnotować ten chlubny wyjątek.

Józef Matuszewski to także wydawca źródeł. Skromną zapowiedzią aktywności w tej dziedzinie była publikacja *Złotej bulli* w 1946 r.³¹ W 1949 r., wraz ze Stanisławem Rospondem, przygotował wydanie łacińskiego oryginału *Księgi henrykowskiej*, który dołączono do polskiego tłumaczenia tego zabytku dokonanego przez Romana Grodeckiego³². Wnikliwą znajomość *Księgi* widać w argumentacji zawartej w wielu publikacjach Józefa Matuszewskiego, który kwestii „najstarszego zdania polskiego” poświęcił później osobną monografię³³. W 1959 r. ukazało się wydanie oryginału w języku niemieckim wraz z polskim tłumaczeniem *Najstarszego Zwodu prawa polskiego*³⁴. I edycji tego źródła towarzyszyły dalsze publikacje. Szczególne miejsce zajmuje polemika ze zgłoszoną przez Adama Vetulaniego tezą o śląskim pochodzeniu autora *Najstarszego Zwodu*³⁵. Wydał też Matuszewski źródła do stosunków demograficznych parafii Szubin w XVIII w.³⁶ W 1963 r. opublikował oryginalny tekst *Iura Prutenorum* wraz z polskim tłumaczeniem³⁷. W 1974 r. zaś ukazał się polski przekład kroniki Helmolda³⁸.

Zdobyty przy wydawaniu i tłumaczeniu źródeł doświadczeniem dzielił się Józef Matuszewski w wielu dalszych publikacjach. Warto więc przytoczyć niektóre z nich. I tak stwierdza on – o czym wielu współczesnych badaczy i tłumaczy zdaje się zapominać – że „tłumacz znać musi doskonale zarówno język oryginalnego tekstu, jak i swój własny”³⁹. Przypomina, że

³⁰ Tenże, *Die Versteppung Grosspolens* (wyd. 1: 1989), w: tenże, *Pisma wybrane*, t. 4, s. 293-305.

³¹ *Bulla aurea* (a. 1356), wyd. tenże, Poznań 1946 [Biblioteka Źródeł Historycznych 2].

³² *Liber foundationis claustris Sanctae Mariae Virginis in Heinrichow*, wyd. tenże, Poznań – Wrocław 1949. Wznowienie z 1991 r. zawiera dodatkowo faksymile zabytku oraz Wstęp do drugiego wydania pióra Józefa i Jacka Matuszewskich (s. IX-XV).

³³ J. Matuszewski, *Najstarsze polskie zdanie prozaiczne. Zdanie henrykowskie i jego tło historyczne*, Wrocław i in. 1981.

³⁴ *Najstarszy zwód prawa polskiego*, wyd. tenże, Warszawa 1959. Nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego ukazało się wznowienie wzbogacone o odnalezione fotokopie oryginału: *Najstarszy Zwód prawa Polskiego*, wyd. Józef i Jacek Matuszewscy, Łódź 1995.

³⁵ J. Matuszewski, *W sprawie śląskiego pochodzenia najstarszego spisu prawa polskiego* (wyd. 1: 1953), w: tenże, *Pisma wybrane*, t. 3, s. 5-13; tenże, *Dyskusja nad Najstarszym Zwodem prawa polskiego* (wyd. 1: 1960), w: tamże, t. 2, s. 47-74.

³⁶ Tenże, *Spis ludności parafii Szubin z 1766 r.* (wyd. 1: 1960), w: tamże, t. 3, s. 19-111. Zob. też: tenże, *Liber baptisatorum parafii Szubin z lat 1736-1785* (wyd. 1: 1962), w: tamże, t. 2, s. 93-113.

³⁷ Tenże, *Iura Prutenorum*, Toruń 1963, s. 1-78. Wydanie poprzedziło studium: tenże, *Iura Prutenorum, Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza 4*, 1958, s. 425-435 (przedruk: tenże, *Pisma wybrane*, t. 2, s. 11-24).

³⁸ *Helmolda Kronika Słowian*, tłum. J. Matuszewski, wstęp i komentarz J. Strzelczyk, Warszawa 1974.

³⁹ J. Matuszewski, *Przekład idealny?* (wyd. 1: 1989), w: tenże, *Pisma wybrane*, t. 4, s. 291 n., tu s. 291.

polisemia jest cechą immanentną języka. Każdy termin w zależności od kontekstu zmienia swoje znaczenie. Stąd rodzą się trudności interpretacyjne; z kilku możliwych znaczeń historyk wybiera jedno: to, które mu odpowiada. Tą drogą dowodzi – jak mu się wydaje – swej tezy, skoro opiera się na narracji bezpośredniej źródła. Wszakże należy liczyć się z faktem, że skryba inaczej rozumiał analizowany wyraz. I wówczas ów rzekomy dowód umocowany cytatem okazuje się pozornym. Już wydawca źródeł stoi przed takim dylematem – oddać wyraz dużą czy małą literą: sartor czy Sartor. W pierwszym przypadku oznaczać on będzie zawód wykonywany przez bohatera opowiadania, w drugim – jego nazwisko czy przydomek. [...] Podobnych dylematów stwarza średniowieczna łacina moc, ewoluowała ona bowiem semantycznie przez dwa tysiące lat. W ciągu tego długiego okresu nawarstwiały się znaczenia jedno na drugie, ginęły stare, rodziły się nowe. Przed badaczem stoi zatem stale problem: które z nich w danym kontekście wybrać⁴⁰.

Łacina średniowieczna zastawia na historyka rozliczne pułapki – pisał⁴¹. Dodatkowe trudności sprawia średniowieczny bilingwizm – Polak piszący po łacinie wszak myślał po polsku i jego łacińskich fraz nie sposób zrozumieć bez uwzględnienia tego faktu⁴². Mylą się zatem skrybom nawet dni tygodnia, gdyż inny jest porządek dni w kościelnym (łacińskim) kalendarzu, a inny w słowiańskiej rachubie tygodniowej⁴³. Zdarza się też, że nowe znaczenia rodzą się z błędów paleograficznych popełnionych przez dawnych skrybów. I tak *molendinum manuale* to czasem „młyn wydzierzawiony na rok” a nie – jak zazwyczaj – „żarna”. Zamiast *inannalis* odczytano *manualis* biorąc pierwsze trzy kreseczki za literę „m” a nie za „in”⁴⁴. Do „pułapek średniowiecznej łaciny” dodać należy, jak widać, także pułapki paleografii.

Prawidłowe odczytanie tekstu średniowiecznego źródła jest więc zawsze wynikiem znacznego wysiłku. Nie zawsze jednak osiągnięty rezultat jest pewny. Niekiedy jest zaledwie hipotetyczny i stanowi zbyt kruchy fundament szerszych spekulacji. Pomny tych wątpliwości mediewista powinien unikać „kaskady hipotez” i pogodzić się z tym, że z braku świadectw bezpośrednich na wiele nurtujących go pytań nie znajdzie odpowiedzi. Wiedza o przeszłości zawsze jest z konieczności opowieścią z lukami. Cała twórczość Józefa Matuszewskiego to stanowczy protest przeciw temu, co określa on „przymusem stawiania hipotez”, i przeciw zapełnianiu źródłowej pustki mnożeniem źródeł podobno „zaginionych”, a możliwych rzekomo do rekonstrukcji na podstawie amplifikacji i domniemyanych „zdań cudzy-słownych” w utworach nader późnych autorów⁴⁵.

⁴⁰ Tenże, Znaczenie terminu *laici* w zapisce z 1309 roku (wyd. 1: 1983), w: tenże, Pisma wybrane, t. 5, s. 387-392, tu s. 387.

⁴¹ Tenże, Pułapki średniowiecznej łaciny (wyd. 1: 1983), w: tamże, t. 4, s. 35-61. Nadto np. tenże, Magnus in der Eigenschaft als Epitheton der Herrscher (wyd. 1: 1986), w: tamże, s. 239-249; tenże, Potestas heroica (wyd. 1: 1968), w: tamże, t. 2, s. 359-369.

⁴² Np. tenże, Iwan Długosz myślał po polsku (wyd. 1: 1994), w: tamże, t. 5, s. 353-362.

⁴³ Tenże, Słowiański tydzień. Geneza, struktura i nomenklatura, Łódź 1978.

⁴⁴ Tenże, Molendinum manuale (wyd. 1: 1979), w: tenże, Pisma wybrane, t. 4, s. 109-127.

⁴⁵ Zob. w tej sprawie przede wszystkim: tenże, Relacja Długosza o najeździe tatarskim w 1241 roku. Polskie zdania legnickie, Łódź 1980 i seria dalszych prac polemizujących z tezami Gerarda Labudy (omówienie polemiki zob. M. Cetwiński, Spór o istotę historii: dyskusja wokół bitwy legnickiej w najnowszej historiografii, w: tenże, Metamorfozy śląskie. Studia źródłoznawcze i historyograficzne, Częstochowa 2002, s. 171-184). Por. J. Matuszewski, Najstarsze polskie zdanie pro-

„Możliwość nie stanowi wystarczającej przesłanki dla historyka. Olbrzymi trud wkłada mediewista na przejście *a posse ad esse*. Źle jest, gdy wysiłku tego nie dokonuje”⁴⁶. Powinno tak być, przekonuje Józef Matuszewski, bowiem historii „nie piszemy na podstawie tego, co być mogło, lecz na podstawie tego, co się rzeczywiście działo”⁴⁷. To zarazem kwintesencja metodologicznego puryzmu i protest przeciwko – częściej zwłaszcza w atmosferze przygotowań do obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego – praktyce historyków polskich tworzących nader śmiało opowieści o czasach skąpo oświetlonych wiarygodnymi przekazami. Nie dziwi zatem fakt, że uczony słowa ostrej krytyki kierował szczególnie pod adresem Gerarda Labudy, płodnego, prominentnego autora obfitujących w hipotezy i domysły prac poświęconych początkom naszej państwowości⁴⁸. Polemika tych dwóch wybitnych uczonych to w rzeczywistości spór o istotę historii, o sposób jej uprawiania i odpowiedź na zasadnicze pytanie: czy historyk ma dążyć do prawdy, czy tylko do prawdopodobieństwa?

Myśl historyczna Józefa Matuszewskiego łączy harmonijnie triadę: problemy warsztatu naukowego, relacje polsko-niemieckie w średniowieczu oraz podstawowy w naszej historii „endemiczny” konflikt szlachty i chłopów⁴⁹. Konflikt, którego echem jest trwająca wciąż – przekonuje uczony – dominacja kultury poszlacheckiej. Dominacja tak wyraźna w powszechnie używanym epitecie „cham” nadawanym rzeczywistym i domniemanym plebejom czy podziale nazwisk na rzekomo „lepsze” szlacheckie i „gorsze” chłopskie⁵⁰.

Bogata i różnorodna tematycznie twórczość Józefa Matuszewskiego była do czasu ukazania się pięciu tomów *Pism wybranych* rozproszona po periodykach i wydawnictwach rzadko penetrowanych przez „beprzymiotnikowych” historyków⁵¹.

zaiczne; tenże, Zdania cudzysłowowe Długosza (wyd. 1: 1993), w: tenże, Pisma wybrane, t. 4, s. 347-354.

⁴⁶ J. Matuszewski, Kwestia autentyczności zdań legnickich (wyd. 1: 1985), w: tenże, Pisma wybrane, t. 4, s. 201-203, tu s. 203.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Polemika dotyczyła nie tylko faktografii, lecz także metodologii; zob. J. Matuszewski, O próbie nowej systematyki źródeł historycznych (wyd. 1: 1968), w: tenże, Pisma wybrane, t. 2, s. 371-394; tenże, Terminologia rozpraw metodologicznych (wyd. 1: 1969), w: tamże, s. 395-401.

⁴⁹ Por. tenże, Chłopska główszczyzna cywilna w Polsce (wyd. 1: 1964), w: tamże, s. 143-184; tenże, Główszczyzna chłopska i szlachecka (wyd. 1: 1964), w: tamże, s. 133-142; tenże, Nieznany aspekt polskiej główszczyzny, Sprawozdania PTPN (za rok 1963), 1964, s. 73 n.; tenże, Ustawy de illegitima prole, Sprawozdania PTPN (za rok 1964), 1965, s. 209 n.; tenże, Proles illegitima w polskim prawie ziemskim (wyd. 1: 1966), w: tenże, Pisma wybrane, t. 3, s. 147-227; tenże, Le mariage nobiliaire en Pologne à l'époque de la Renaissance, AUL Folia Litteraria 14, 1985, s. 231-245; tenże, Laici – wspominki historyczne.

⁵⁰ J. Matuszewski, Cham, Łódź 1991 poprzedzone publikacją: tenże, Geneza polskiego chama. Studium semajologiczne, Łódź 1982; tenże, Polskie nazwisko szlacheckie, Łódź 1975. I ta ostatnia monografia poprzedzona została szeregiem drobniejszych studiów.

⁵¹ Np. w dyskusji na temat czasu spisania *Kroniki wielkopolskiej* nie wykorzystuje się artykułu pt. J. Matuszewski, Poenas tollere (wyd. 1: 1967), w: tenże, Pisma wybrane, t. 2, s. 323-327, gdzie tytułowy zwrot może stanowić kolejny argument za spisaniem kroniki dopiero w XIV w. Z po-

Zbierające na ponad dwóch tysiącach stron 113 prac uczonego *Pisma* – wydane wprawdzie w mikroskopijnym nakładzie – powinny to zmienić.

Józef Matuszewski zmarł w Łodzi 14 października 2003 r. W ciągu swego długiego i pracowitego życia doczekał się wielu dowodów uznania. Czterokrotnie otrzymał Nagrodę Ministra Szkolnictwa Wyższego, posiadał liczne odznaczenia państwowe, uhonorowany został Medalem Oswalda Balzera, a w 2001 r. został doktorem *honoris causa* Uniwersytetu Łódzkiego. Jego też pamięci poświęcono tom „Studiów z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”⁵².

Marek Cetwiński

mniejszych prac szerzej wykorzystywane jest erudycyjne studium: tenże, *Początki nowożytnego zaprzęgu konnego* (wyd. 1: 1953), w: tamże, t. 1, s. 207-273.

⁵² Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego 9, 2006, cz. 1-2.